

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarzni Nadwornej *W. Dehera i Spolki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 189.

W Poniedziałek dnia 16. Sierpnia.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Sierpnia.

Wyjechali: *JO. Xięstwo Bogusławowie*
Radziwiłłowie do Cieplic.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 2. Sierpnia.

Manifest Cesarski. Z Bożej łaski *My*
Mikołaj I., Cesarz i Samowładzca Wszęch
Rossyi i t. d. i t. d. i t. d. „Ustanowiwszy
Manifestem Naszym z dnia 1. Sierpnia 1834
roku każdoroczne częściowe w Państwie za-
ciągi rekrutów, Rozkazuujemy: 1) Wypadający
w roku bieżącym trzeci częściowy kolejny za-
ciąg z gubernii strefy Wschodniej Cesarstwa
odbyć w stosunku do obecnego w armii ląd-
owej i flocie niekompletu, licząc z 1000 dusz
po pięciu rekrutów, na zasadzie oddzielnego
rozrządczego Ukazu, wraz z niniejszym Rząd-
zącemu Senatowi danego. 2) Dla zrównowa-
żenia co do liczby mających corocznie na-
bierać się rekrutów, liczącą się dotąd w stre-
fie zachodniej guberniją *Orłowską* włączyć
do strefy Wschodniej i do niniejszego zaciągu
i 3) Co się tyczy gubernii *Kaluskiej, Riazan-*

skiej i Tambowskiej, które Manifestem 6. Li-
pca 1840 roku z powodu nieurodza'u wyjęte
były od dawania w tym roku rekruta, lubo z
gubernii tych, należących do strefy Wschod-
niej, trzeba było, niezależnie od wypad-
ających na nie w następnym zaciągu po pięciu
ludzi z tysiąca dusz, nabrać nadto należnych
z naboru 1840 roku jakoto: z *Kaluskiej* po pię-
ciu, a z *Tulskiej, Riaziańskiej i Tambowskiej*
po sześciu ludzi z tysiąca dusz, wszakże z u-
wagi na stan tych gubernii, który wymagał
w roku przeszłym szczególnego na ich poło-
żenie względu, z liczby wypadającego na nie
za pomieniony rok rekruta nabrać teraz z
pierwszej z tych gubernii po dwóch, a z osta-
tnich po trzech rekrutów z tysiąca, co uczyni
w ogóle na guberniją *Kaluską* po siedmiu, a
na *Tulską, Riaziańską i Tambowską* po ośmiu
ludzi z tysiąca dusz. Dan w *Peterhofie* w d.
dwunastym Lipca, lata od narodzenia Pań-
skiego tysiąc osiemset czterdziestego pierwszego,
panowania Naszego szesnastego.“

Ukazy Cesarskie. Do Rządzącego Se-
natu. 1. Ukazem 19. Października 1831 roku
postanowiliśmy, iżby przy każdym powszech-
nym w Państwie zaciągu rekrutów, powoły-
wani byli do odbycia osobiście powinności
wojskowej, jednodworcy i miejscy obywatele
w guberniach Zachodnich. Manifestem wy-

danym w dniu dzisiejszym nakazawszy kolejny trzeci częściowy zaciąg w gubernii Wschodniej, strefy Państwa rozkazujemy: nabrać po dziesięciu ludzi z tysiąca dusz jednodworców i miejskich obywateli gubernii Witebskiej, Mohylewskiej, Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej i Obwodu Białostockiego, stósownie do ustawy o rozporządzeniu względem wojskowej ich powinności rozrządczego Ukazu, wraz z niniejszém Rządzącemu Senatowi danego.

II. »Manifestem dziś wydanym nakazawszy kolejny, trzeci, częściowy zaciąg w guberniach strefy Wschodniej Państwa, rozkazujemy: 1) Zaciąg ten rozpocząć od 1. Listopada bieżącego roku i ukończyć go nieodmiennie po 1. Stycznia roku 1842. 2) Na umundrowanie rekrutów pobierać od zdających pieniądze podług cen, jakie kosztują Komisarjatskiemu Wydziałowi, mianowicie po dziesięć rubli dwadzieścia kopiejek srebrem i 3) Nabrór rekrutów z włościan dóbr Państwa gubernii Jarosławskiej, Kostrzoińskiej, Władymirskiej, Władymirskiej, Niżegorodzkiej Penzeńskiej i Astrachańskiej, odbyć na zasadzie prawideł oddzielnych, danych przez Nas Ministerstwu Dóbr Państwa. Rozporządzenia pod względem wojskowym zostawiliśmy Ministrowi Wojny, skuteczne zaś wykonanie i ukończenie zaciągu we wskazanym zakresie polecamy pieczy Rządzącego Senatu.«

Do Ministra Wojny. »Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, nakazawszy w roku bieżącym kolejny, trzeci częściowy zaciąg w guberniach strefy Wschodniej Państwa, Rozkazuję Wam: 1) Rekrutów jacy nabrani będą rozdzielić po wojskach stósownie do danych wam w tym przedmiocie rozkazów; i 2) Co do umundrowania rekrutów, przewodniczyć się prawidłami w tym względzie ustanowionemi.« — (podp.) Mikołaj. — Peterhoff, d. 12. Lipca 1841.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Sierpnia.

Izba Sądowa w Angers mowę, mianą przez nowo mianowanego deputowanego, Ledru-Rollin przed obiorcami w Mans, za występną uznała i sądownie mowę przesładować postanowiła.

Oczy wszystkich znowu obecnie zwrócone są na Tulle, gdzie się wczoraj drugi proces Pani Lafarge rozpoczął. Chociaż sposób myślenia pod względem potępienia i obżalowania bardzo się niekorzystnie dla niej zmienił, przecież wszyscy nie mniej teraz jak dawni ciekawymi są wypadku obrad sądowych, gdy wszystko, do czego się tylko nazwisko Laf-

farge przywiczuje, dramatyczne sceny i do wciplne sytuacje rokuje.

Dziś rano o godzinie 8. odbyło się poświęcenie X. Oliviera, mianowanego Biskupem w Evreux, w kościele Ś. Rocha. Arcybiskup paryski dopełnił tego uroczystego obrzędu, a Marszałek Soult, Pan Villernain i kilku innych Ministrów znajdowali się na nim. Powszechnie dziwiono się przepychowi mitry X. Oliviera; jest to dar N. Królowej.

Sprawa sądowa, wytoczona przeciw Panu Ledru Rollinowi z powodu mianej przez niego mowy do obiorców w Mans wielkie tu robi wrażenie. Jeżeli się potwierdzi, że środek ten na radzie ministeryalnej uchwalono, jak nas z różnych stron zapewniają, zwiększy się jeszcze znacznie zadziwienie publiczności. Prawda, że Pan Ledru-Rollin swe zdania radykalne bez ogródki wynurzył, i to w sposób, jakby tego żaden francuzki polityk od wielu lat nie był uczynił, ale mimo to zdawało się, że miejsce, w którym swoje polityczne wyznanie wiary składał, łącznie z duchem politycznym, jak we Francyi panuje, powinno go było od śledztwa sądowego ocalić. Prawna wolność mówienia deputowanego na mównicy bywa także z powodu pewnego uczucia wyższej przyzwoitości i podobieństwa także i kandydatowi zastrzeżona, który staje w obliczu obiorców, starając się o ich głosy. Tej wolności mówienia można naturalnie również tam jak tu nadużyć; ale doświadczenie okazuje, jak rzadko się to dzieje, i jak mocno spuszczać się trzeba, przynajmniej wewnątrz towarzyskich społeczeństw, z których reprezentantów narodu wybierają, na pewny takt, i pewny gatunek zobopulnej umowy, która wolności mówienia pewne zakresła granice. Przypuściwszy, że Pan Ledru-Rollin zanadto zapomniał o przepisach parlamentarnej przyzwoitości, tak że prawa przeciw niemu w pomoc użyć wypadało, zdaje się, iż obowiązki w tym byłoby się najlepiej zadosyć uczyniło zapożywając nie mowę, ale dzienniki, które mowę jego publicznie ogłosiły. Taki pośredni odpór, przeciw któremu naturalnie nie jeden głos byłby powstał, zdaje się charakterowi instytucji francuzkich w wszystkich odpowiadających przypadkach, w których polityczne powody moralnej odpowiedzialności aż do prawnej posunąć nie pozwalają.

W mianowaniu Reszyda Baszy Possem w Paryżu uznają wpływ wstąpienia nanowo Francyi w zakres ogólnej polityki, początek reakcyi francuzkiego wpływu przeciw przestrzegany od niejkiego czasu przez Portę powodom. Wniosek takowy tém jest naturalniejszy, gdy upadek Reszyda Baszy ciągle za dzieło Lorda Ponsonbego i kłeskę pyplo-

macyi francuzkiej w Konstantynopolu uważano. Ze teraz po podpisaniu układu z d. 13. Lipca tak szybko ulubienica gabinetu tuilleryjskiego wywyższono, jest korzyścią dla Ministerjum Guizotowskiego, które tenże z jak najlepszym prawem przeciw nieprzyjaciółom i oszczercom swoim popierać może.

Zbliżenie się między Portą a Mehmedem Alim, o którym wszystkie wiadomości ze Wschodu rozprawiają, uważają tu za rzecz nader pomyślną już z tego powodu, iż to sprzeciwiać się będzie w przyszłości wszelkiemu wzmieszeniu się mocarstw europejskich do spraw Mehmeda Alego. W skrytości mocno z tego tryumfują, iż Porta ujrzała się w konieczności powierzenia nanowo administracyi Arabii staremu Wicekrólowi, który to wypadek tém bardziej na uwagę zasługuje, gdy Mehmed Ali dopiero kilka miesięcy temu do opuszczenia kraju, tego był zmuszony.

Messenger donosi: »Tuluza ciągle zupełnie spokojna. Wczoraj (dn. 4.) przez urzędnika, mającego sobie poleconém śledztwo, mandata dostawienia odpowiedzialnych redaktorów dzienników Utilitaire, Emancipation de Toulouse, i l'Aspic wydane zostały. W ciągu dnia tego aresztowano wiele osób. Śledztwo czynnie popierają.«

Datowany pod dn. 2. b. m. rozkaz nadzwyczajnego kommissarza rządowego, Barona Maurycego Duval, głosi, iż wszyscy do gwardyi narodowej tulużkiej należący obywatele, broń swoją w przeciągu 6 dni na ratuszu wydać powinni, przeciw uporczywym moc prawa użytą zostanie.

W Libourne d. 2. mieszkańcy wzbraniłi się zastosować do fiskalnych środków przeliczenia; kontroler drzwi prawie wszędzie zastał pozamykane; na placu królewskim zgromadzały się tłumy ludu, wynurzające głośno niechęć swę; tym czasem zgromadziła się też rada municypalna i wszelkie władze na mairie; porozumiano się, jak się zdaje, z kontrolerem; tyle pewna, że wykonanie przeliczenia aż do dnia 4. odroczone. Memorial Bordelais z d. 4. donosi, że d. 3. rano Prefekt w towarzystwie Generalnego Gubernatora do Libourne wyjechał.

Z dnia 7. Sierpnia.

Messenger donosi z Tuluzy: »Porządek od dni kilku w Tuluzie pocieszające uszynył postępy. Stosownie do nadeszłych dzisiaj (d. 6.) depezy, rozbrojenie gwardyi narodowej dzieje się bez najmniejszej przeszkody. Wczoraj po południu urzędnicy na maire bardzo byli zatrudnieni odbieraniem broni, którą gwardya narodowa zwracała.«

Monitorowi paryskiemu piszą z Tu-

luzy z d. 3. m. b., że mairowi prowizoryjnemu i kollegom jego ustanie albo na piśmie śmiercią odgrażano. Tym pogroźkom przypisać to należy, że jeden z adjunktów maira, Pan Larigaudera, do dymissy się podał. Ale maire prowizoryjny, General Lejeune, i jego inni adjunkci dowodzą największej stałości i poświęcenia.

Wczoraj wieczorem obiegała pogłoska, że P. Humann rady municypalne w Libourne i w pięciu lub sześciu innych miastach z powodu ich oporu przeciw fiskalnym środkom przeliczenia rozwiązał. Z Bordeaux donoszą: »Wiadomości wczorajsze z Libourne nie zawierają nic nowego. Spokojność od poniedziałku nie doznała żadnej przerwy.« Maire libournski, P. David, wydał odezwę, w której oświadcza, że władza miejska praw miejskich bronić nie przestanie, tuszając sobie, że rząd projekt swój stosownie do życzenia jej zmieni. Wzywa mieszkańców, żeby się spokojnie zachowali.

Commerce donosi: »Pismo z Tulonu stosownie do doniesień algierskich z d. 28. Lipca położenie Generała Lamorciere w Mostaganemie wystawia jako nader krytyczne. Abdel-Kader rozpoczął powtórnie działania zaczepne a to z wystarczającemi siłami, aby powrót z Mostaganemu do Oranu lądem bardzo niebezpiecznym uczynić. Dla tego też dn. 1. Sierpnia w skutek depezy telegraficznej parostatek „Euphart“, z tajemną misją z Tulonu wypłynął a parostatek „Chamaeleon“ niezwłocznie za nim się puścił. W Tulonie było powszechném zdaniem, że obydwa te okręty wojsko z Portrendres do Mostaganemu przewiozą i w tym celu pomocy kilku okrętów z eskadry Admirała Hugon użyją. Parostatek „Acheron“ który dn. 31. do Tulonu zawinął, widział owę eskadrę pod wyspami Balearskimi. Eskadra Kapitana Leroy jeszcze ciągle jest w Tunizii; wielka część osady chora.«

Reszid Basza, nie do Londynu, jak dawniej doniesiono, lecz tu jako Poseł przybędzie. Wiadomość ta bardzo nas zastanawia, ponieważ Porta swoje dawniejsze postanowienie tak nagle zmieniła. Podług tego co się ostatniemi czasy w Stambule działo, wnioskuje, że polityka angielska tamże wiele z dawniejszej wziętości swęj straciła. Posłannictwo Reszida dowodzi, co już dawniej tu upewniano, że teraźniejsze Ministerjum tureckie do Francyi widocznie skłania i formalnie o interwencyę jego uprasza. Ztąd też owe pogłoski o wielkiem znaczeniu, jakie Hr. Pontois obecnie w Stambule posiada.

Z Tulonu, dnia 30. Lipca.

W listach z Alexandryi, przybyłych co tylko

na angielskim statku pocztowym, który potrzebował dwunastu dni do przeprawy do Marsylii, objawia się kombinacja, zawsze znówu z rozmaitemi odmianami na jaw występująca, lecz ciągle jeszcze konieczną nieufność wzbudzająca. Istnie podobno w Turcyi silne stronnictwo, coraz bardziej się wzmagające i z posłannictwem Said Beja do Konstantynopola w styczności będące — stronnictwo, któreby na podobny do prawdy przypadek śmierci teraźniejszego Sultana, odważyło się, z razu w własności Majordomusa, w osobie Mehmeda-Alego zaszczerpić nową świeżą gałąź na oschłym pniu dynastyi ottomańskiej. Zapewniają, iż większość magnatów i cała Anatolia wie o tajemnicy, i że Abdul-Medszyd zezwolił na wyniesienie Wicekróla do tego stopnia. Ztąd sobie można wytłumaczyć, że nagle tak dobre powstało porozumienie między dworem Sultana a Wicekrólem, również jak te okoliczności, iż tak prędko w Konstantynopolu poszły w niepamięć uchylenia przeciw Hattı Szeryfowi. Nie potrzeba się także pytać, z kąd pochodzi, iż w Egipcie uzbrajania nie doznają przerwy i że utrzymuje się państwo militarne, o wiele przekraczające miarę przepisaną. Na próżno więc domaga się od miesiąca Pułkownik Napier uwolnienia ze służby Syryjczyków. Zawieszono chwilowo roboty około portu z podwojną czynnością znówu podjęte zostały. Przed jednym ze szpitalów zakładają baterią, szpital sam przetwarzają na koszary i kazematy. Sultana był dozwolił zaciągu 15 do 20,000 Albańczyków na wyprawę do Hedszasu i przybycia pierwszych oddziałów codziennie oczekiwano. W dzień przed odejściem statku parowego rozeszła się z pewnego okrętu handlowego wieść, jakoby Grecy spalili eskadrę Tahira Baszy, blokującego Kandyą, nieznalazła jednakże wiary, owszem rozumiano, iż powstanie do końca się zbliża. Zdaje się rzeczą do prawdy podobną, iż w Grecyi uzbrojono okręty, a pomiędzy niemi kilka branderów i wysłano je do zatoki Suda. Hydryoci podobno stanowią ich załogę.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6 Sierpnia.

Postanowiono nareszcie, że się Parlament ma zebrać dn. 19. Sierpnia, t. j. w tym dniu, do którego, na mocy dekretu rozwiązującego, Izba niższa zupełnie ma być wybrana, i Lord John Russell już wydał okólnik do ministerjalnych członków Izby niższej, wzywając ich, aby się w owym dniu na swych miejscach znajdowali, ponieważ natychmiast do wyboru mówcy i do obrad nad najważniejszymi przedmiotami przystąpią. Sądzą, iż

obrady nad adresem odpowiadającym na mowę od tronu nie ukończą się przed d. 28. Sierpnia, i iż wtedy dopiero Ministerjum Melbourne'nskie do dymissy się poda. Potem zapewne znówu z tydzień przeminie, zanim się nowy gabinet utworzy, a nowe wybory, jakim się nowi Ministrowie i urzędnicy państwa poddać będą zmuszeni, jeszcze także z tydzień czasu zabiorą, a tak obrady w Parlamencie dopiero około 20. Września na nowo rozpoczęte zostaną.

Kontradmirał Sir J. A. Ommanej odplynął dn. 17. Lipca z swoim okrętem banderowym «Britannia», z okrętami liniowymi „Howe” i „Banguard”, korwetą «Hazard» i fregatą parową «Cyclops», z Malty na Wschód. Ten oddział floty zwiedzić ma Korfu, Ateny, a może i Kandyą, gdzie, jak Malta Times twierdzi, niejaki wpływ polityczny wywraże. «Na wybrzeżu syryjskiem, powiada ten dziennik, obecność jej bardzo korzystną będzie. List jeden donosi nam, że tam zagorzali Mahometanie Chrześcijan mordowali. Czyny takowe nawet najlepszych przyjaciół Porty oburzyć muszą».

Stosownie do Dublin Pilot, dama wysokiej rangi upraszała O'Connella o kilka wierszy własnoręcznych, aby je do zbioru autografów sławnych osób dla Cesarza Rosyjskiego dołączyć. O'Connell następnie dnia 16. Czerwca odmówną odpowiedź Sekretarzowi swemu podyktował, a to w tak cierpkich i zawziętych wyrazach, że ich tu powtarzać nie chcemy. Bredzi o Polsce, Syberyi, o takich Cesarzach Rzymskich, o sędzie potomności i kończy temi słowy: «Nie mogę więc JW. Pani, jakkolwiek rzecz sama przez się bląhą jest, tą razą być posłusznym.» — List ten przeszedł przez wszystkie gazety angielskie i nawet te dzienniki, które stronnictwu O'Connella są przeciwne, pochwalają go.

W poniedziałek w Manchester znówu się wielkie wydarzyło bankructwo; fabrykanci Stocks i syn ogłosili, iż nie są w stanie uiścić się wierzytelom swoim, i że około 50,000 funt. szt. długu pozostaje. W sobotę liczba robotników, co w skutek licznych bankructw w Manchester wszelką sposobność zarobku stracili, już przeszło 4000 wynosiła. Słychać, że podobnie wiele fabryk w Lancastershire wkrótce wszelkiej roboty zaniecha. Tak tedy bieda między klasą wyrobniczą coraz bardziej się wzmagą a podwyższanie się ceny zboża stan takowy w dystryktach rękodzielniczych nader groźnym czyni. Nowe Ministerjum więc już na samym początku urzędowania swego z wielkimi trudnościami będzie walczyć musiało.

Po wyborze mówcy dla Izby niższej i po odebraniu przysięgi od członków, zagai Królowa d. 24. b. m., we wtorek, jeżeli jej zdrowie pozwoli, jak dzienniki ministryalne zapewniają, osobiście mową od tronu parlament, w którejto mowie raz jeszcze objawi zdanie swoje o zganionych przez Torysów środkach terażniejszego Ministryum. Według tego zapowiedzenia, terażniejsze Ministryum znievoli zatem Królową do oświadczenia się raz jeszcze za terażniejszym systematem i to jeszcze w samą wigilią nowego Ministryum torysowskiego. O dalszej najbliższej czynności Parlamentu i taktyce Whigów udziela dzisiejszy Sun następujących wiadomości: „P. Villiers wniesie albo popierać będzie adres i natychmiast także z prawami zbożowemi w pole wyjedzie. Torysowie, jak słyhać, wniosą o poprawkę do adresu, a obrady nad nią cały tydzień a może jeszcze i przez połowę następnego potrwią. Przy zakończeniu obrad okaże przegłosowanie potęgę stronnictw i wtedy też nastąpi usunięcie się terażniejszych Ministrów i utworzenie nowego gabinetu. Aż do d. 10. Września Sir Robert Peel swe siły uporządkuje i plan działania ułoży i przed Parlamentem z wotum kredytowem i bilem o jednoroczne przedłużenie Kommissyi terażniejszego prawa o ubogich wystąpi, następnie Panów rozpuści, ubolewając, iż ich od genialnych i pocieszających usiłowań na bagniskach i ścierniskach, na polowaniu na lisy i kuropatwy, tak długo w dusznej i niezdrowej atmosferze Izby niższej wstrzymywał. A tak Sir Robert Peel aż do Bożego narodzenia skorzysta na czasie i aż do owęj chwili wstrzyma się od wynurzenia pewnego swego zdania o ogólnej i handlowej polityce.

— Wiadomo Panu, jakie gwałtowne i nieprzyzwolite usiłowania Whigowie czynili, aby imię Królowej z polityką ministryalną zidentyfikować i tym sposobem N. Królowę postawić w bezpośredniej opozycyi naprzeciw udowodnionej konstytucyjnej większości kraju i tą drogą stósunki jej z przyszłymi Ministrami od samego początku zamącić. Sądząc, że zabiegi te tylko partyi samej zaszkodzić mogą i że większość narodu usiłowania te, aby wolę niezawisłą monarchini w więzach upadającego stronnictwa krępować, nie mile przyjmie. Kilku z zagorzałych Whigów głosi już publicznie, że mowa Królowej od tronu będzie jawnem wypowiedzeniem wojny przeciw stronnictwu Konserwatystów. Wszakże zdaniem mojem Lord Melbourne z honorem się cofnie i takim podstępem gardzić będzie.

Z dnia 7. Sierpnia.

Times twierdzi, że rząd francuzki dawniej

już potajemnie do rozbrojenia się zobowiązał, skoroby stan odosobnienia, w którym został, ustał. Tuszy więc sobie, że Francya obecnie, kiedy układ względem zamknięcia Dardanellów dowodzi, że stan ów odosobnienia więcej nie zachodzi, przyrzeczenie to spełni; Times domaga się, żeby flotę swoją równie jak siły lądowe na stopie pokoju znowu postawiła.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 29. Lipca.

Xiążę Wittory przybiera pozor, jakoby ostatnią protestacyą Królowej obojętnie przyjął; jednakże Regencya jeszcze tej protestacyi drukiem nie ogłosiła. Sam Espartero miał przy tej sposobności powiedzieć: „Karta papieru więcej!” Wiadomo jednak, iż obojętność Regenta jest tylko udana i że Ministryum obawia się istotnie skutków „tego kawałka papieru”. W niektórych towarzystwach nawet, dla zmniejszenia wrażenia, jakie ogłoszenie takowe zrobi, miano się umówić z Ayuntamiento względem planu wywołania ruchu pomiędzy ludem, aby protestacyą owę spalono. Lecz Ayuntamiento o niczem wiedzieć nie chciało i samo o tém ostrzegło, żeby się przy tej sposobności żołnierze i obywatele nie poróżnili. Całe wojsko oświadczyło się za gwardyą. Generalowie S. Miguel i Rodil zdolali na chwilę spokojność przywrócić, i głoszą teraz o okólniku, zakazującym armii każde objawienie myśli tego rodzaju.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 7. Sierpnia.

JCK Mość dyplomatem własnoręcznie podpisany, raczył c. k. szambelana Karola hrabie Lanckorońskiego, mianować najlaskawiej wielkim koniuszym koronnym Królestw Galicyi i Lodomeryi.

JCK Mość najwyższem postanowieniem z d. 17 Lipca r. b., raczył galicyjskiego pierwszego komisarza cyrkulowego, Karola Zbyszewskiego, mianować najlaskawiej wice-starostą na Bukowinie.

E g i p t.

Wychodzący w Marsylii Semaphore udziela pisma z Alexandryi z dnia 16. Lipca, podług którego tam się upowszechniła pogłoska, iż Porta Mehmeda Alego wezwiała, aby się do Konstantynopola udał i tam jako Regent (czyli Majordonus) rządu objął; Sułtan albowiem tak osłabiony i chory, że Dywan uznał rzeczą stósowną przydać mu takiego Współregenta. Wszakże Semaphore rozumnie dodaje, że pogłosce tej sam nie wierzy.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — X. Arcybiskup Gnieźnieński-Poznański okólnikiem do całego duchowieństwa Archidiecezyi rozkazał, aby na przyszłość po szkołach żadnej książki do nauki nie zaprowadzono, która nie będzie wprzód przez niego aprobowaną. — Kapelan Arcybiskupi Walkowski, który z Arcybiskupem swoim wiernie wydalenie w Berlinie i Kolo-brzegu podzielał, Kanonikiem metropolitalnym w Gnieźnie mianowany został, zaś następcą zmarłego Proboszcza metropolitalnego X. Miszewskiego, ma być Kanonik X. Regenbrecht.

Z Torunia, dnia 5. Sierpnia. — Na wystawienie w planie będącego pomnika Kopernikowi wpłynęło dotąd do kassy Towarzystwa Kopernikowego z składek w kraju i za granicą 3038 talarów 18 sgr. 4 fen.

Z Kolonii, dnia 6. Sierpnia. — Dzisiaj po południu były Prezes Rady i Minister spraw zagranicznych Francyi, Pan Thiers, w podróży swej z Akwizgranu tu przybył i w hotelu „pod wielką górą nadreńską“ wysiadł.

Z Wirtenbergu donoszą, że dnia 28go Czerwca katolicki wikaryusz Waclaw Mattes w Ehingen nad Dunajem z powodu kazania mianego dn. 9. Maja r. b. w przedmiocie małżeństw mieszanych przez Sąd „Oberamt“ badany i dn. 1. Lipca przez Król. Wirtenberską Katolicką Radę kościelną, bez uzyskanego pozwolenia Biskupa, tymczasowo w urzędowaniu swém kaznodziejskim zasuspendowany został.

W gazetach wspominają od niejakiego czasu o ważnych zmianach, które w organizacji sądownictwa w całej monarchii pruskiej zająć mają. Dotychczas albowiem posady Sędziów (Räthe) przy Sądach wyższych tylko podług starszeństwa usposobionych do tego Assessorów obsadzane być mogły. Nowsze postanowienie gabinetowe odmienia to, podobnie jak zasada starszeństwa już i w innych odnogach służby, a mianowicie w armii nie była przestrzegana. Jest to w pewnym względzie prawdziwym postępem. Wszakże łączy się z tém inną jeszcze zasada, która nie okazuje się być dla wszystkich zadowolniającą. Ma bowiem zawód przy Sądach wyższych od służby przy niższych Sądach w ten sposób być odłączony, że ci tylko Assessorowie do godności Sędziów przy Izbach wyższych prawo sobie rościć mogą, którzy dotychczas nie piastowali już urzędu przy Sądzie jakim niższym. Assessorowie zaś przy Sądach wyższych zatrudnieni albo żadnej pensyi nie pobierają, albo tylko tak szczupłą, że z niej się utrzymać

nie mogą. Większa więc część tychże aż do czasu umieszczenia swego w funkcyi Sędziów, przyjmuje posady korzystniejsze przy Sądach niższych. Jeżeli ci więc od zawodu przy Sądach wyższych mają być odtąd wykluczeni, ostatni więc ten zawód tym tylko będzie otwarty, którzy do wyższych, bogatszych stanów należą, a tak Sądy wyższe staną się li tylko instytucjami dla arystokracji. A może by to jeszcze tylko najmniejszą było szkodą z systemu takowego wyniknąć mogącą.

(Z Tyg. Peters.)—Nadzwyczajna burza. — Niezliczone są prawie rodzaje klęsk, któremi niebo, w niezgłębionych celach, dotyka ziemię a raczej, te przykute do niej i panami jej mieniające się istoty. A jednak, wszystkie tych klęsk przyczyny wiążą się ściśle z odwiecznym światła porządkiem, w ogólnym więc jego systemacie potrzebne być muszą. Ze innych klęsk niewspomnę, ileż razy wzburzone, rozdane powietrza, spustoszeń, na planecie naszym, było przyczyną! lecz mało jest przykładów podobnych do tego, o jakim tu w kilku wyrazach wspomnę. D. 29. Czerwca, poświęcony pamięci i czci świętych Apostołów Piotra i Pawła, w większej połowie był pogodny, lecz zniżający się nagle barometer zapowiadał zmianę, która właśnie w dniu tym przypadła. Dwumiesięczne prawie ciągle upały zepsuły równowagę powietrza. O godzinie piątej z południa zbierały się już chmury, lecz natura milczała jeszcze, tylko głuchy huk w powietrzu, gdzieś daleko, bardzo daleko, powoli się rozlegał. W godzinę horyzont na wszystkich punktach poczerniał. Chmury w wielkich massach gromadziły się, zbijały, biegły szybko, aby zająć stanowisko, z którego miały pogrozić ziemi. Przysłowie: „z wielkiej chmury mały deszcz“, nie sprawdziło się tą razą, lunął bowiem potokiem: wkrótce odezwały się grzmoty, pioruny następowały po sobie w takiej szybkości, jak błyskawice, które, w różnych kierunkach, różnie łamiąc się migotając ciągle, oświecały, w nocnych prawie ciemnościach pograżoną ziemię. A w tém bohater tój wielkiej, przerażającej sceny natury, wsciekły wichry, zerwał się i leciał, niosąc okropne spustoszenie, któremu podobnego, strony, gdzie to piszę, nigdy może nie doznały. Nic mu się oprzeć nie było w mocy. Lasy legły powałem. Mnóstwo budowli padło i do szczętu zniszczonych zostało; grad stłukł, wtłoczył w ziemię zasiewy, a z niemi nadzieję i szczęście rolnika. Szturm, wrzawa w powietrzu, chaotyczny zamęt na ziemi, loskot ciągły jakby się łamał strop niebios, kręte wiry miotające ciągle powietrzem, niepodobne są do opisanja. Było to najście straszne-

go nieprzyjaciela, był to nieprzyjaciel 1812 roku z powietrznymi przybyły zastępy. Zniszczenia okolicznie przez nie zrządzone, jak wyłącznie w tej dowiaduję się chwili, liczne są niezmiernie, wspomnę o jednym tylko miejscu, o folwarku Żeleznicy należącym do Lubieszowskich XX. Pijarów, na który największa wywarta była wściekłość burzy. Dwa młyny, wiatrak i wodny, karczma, gorzelnia, wolośnia, obora, magazyn włościański i niektóre inne zabudowania gospodarskie, nie mówię uszkodzone w niektórych częściach swoich, lecz rozwalone i całkiem, w zupełnym znaczeniu wyrazu, zniszczone zostały. Waląca się nagle karczma dwóch ludzi na śmierć ubiła, kilku ranła ciężko. Las poległ i zasiewy nieuszły zniszczeniu, bo do burzy jeszcze się grad przyłączył. W dwóch ogrodach owocowych tego folwarku, które do tysiąca drzew, w dobrych gatunkach, liczyły, ledwo dwadzieścia oparło się sile burzy, inne całkowicie polamane, lub z korzeniem wyrwane zostały. W wiejskim zapasnym magazynie, sto kilkadziesiąt beczek zboża, wichur rozsyłał, rozniósł, zmieszał z ziemią. W całej wsi, 82 domy włościańskie liczącej, nie pozostała ani jedna cała budowa, niektóre zupełnie zniszczone. Z cerkwi parafialnej burza zerwała kopułę i o kilkadziesiąt sżni odrzuciła, dom parocha i gospodarskie zabudowania wiele ucierpiały. Nadzwyczajny ten wichur, ogromną kałuż browarną w folwarku, o kilkadziesiąt kroków przeniósł przez budowy, chłopca zaś ośmastoletniego przez wysoki przerzucił ostrokoł i na stogu siana złożył. W okolicach Lubieszowa, w budowach, szczególnie zaś w lesie, wielkie szkody zrządził, lecz nigdzie większych jak w pomienionym majątku Żeleznicy. Wichur szedł z południa na północ. Nie mówię nic o denominacji tego fenomenu, jakkolwiek go nazwiemy, czy uraganem, trąbą morską, czy wodowem okiem, jak go podobno na przykładu dobrej nadziei mianują, czy poprostu burzą lub wichrem, zawsze okropny i dla niewyrachowanych szkód, jakie zrządził, na długo pamiętny będzie. Wysokość barometru tego dnia była 27 cali i 3 linieje, termometr wskazywał 16 wyżej zera. — K. A. Moszyński — Lubieszów, dnia 1. Lipca 1841 roku.

OBWIESZCZENIE.

Gdy Mikołaj Chuderski, terażniejszy Sekretarz Sądu Ziemsko-miejskiego w Lesznie, w względzie swego dawniejszego urzędowania jako Rendanta kassy salaryjnej Sądu Ziemsko-miejskiego w Pleszewie odebrał pokwitowanie, wzywają się niniejszém wszyscy,

którzy z stósunku urzędowego Chuderskiego jako Rendanta kassy salaryjnej Sądu Ziemsko-miejskiego w Pleszewie, lub z jakiego bądź kolwiek źródła, pretensye do kaucyi przez tegoż w ilości 575 Tal. złożonej mieć mniemają, aby się z pretensyami swemi w podpisanym Głównym Sądzie Ziemiańskim, najpóźniej zaś w terminie

dnia 17. Września 1841.

zrana o godzinie 10tej w naszej sali instrukcyjnej przed Ur. Wollenhaupt, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym zgłosili, albowiem w razie przeciwnym z rzezonemi pretensyami swemi do kaucyi tej wyłączeni, i li do osoby Chuderskiego odesłani zostaną.

Poznań, dnia 19 Maja 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następujące osoby zapodziane, jako to:

- 1) Jan Fryderyk Beutler z Dobieszewa, który na ostatku w roku 1805. był aptekarczykiem w Nordhausen,
- 2) Jan Traugott Guetermann z Wielunia, który w roku 1818. jako papiernik udał się z Linkau na wędrowkę,
- 3) pocztarek Michał Henke z Ludwigsdorff, który na ostatku w roku 1796. przebywał w Lauenburgu,
- 4) Samuel Wilhelm Schwandt z Wielunia, który w roku 1803. wędrując przebywał w Austrii,
- 5) Józef Wolff, szewczyk z Barcina, który pracując w Pakości był wziętym z tamtąd w roku 1812. do wojska polskiego,
- 6) Wawrzyniec Roch i Walenty bracia Miła z Inowrocławia, z których Wawrzyniec Roch w roku 1815. był wziętym do wojska, a Walenty przebywał w roku 1820. w Warszawie,
- 7) Tomasz Wyszowski z Nakła, który w 1824. z Koronowa poszedł w świat,
- 8) Wojciech Strzyziński, który w roku 1811. udał się z Wągrówca na wędrowkę do Polski,
- 9) Anna Maryanna Ruszkiewiczowa, która w roku 1809. oddaliła się z Koronowa,
- 10) Anna i Jan rodzeństwo Malzahnowie, którzy w roku 1807. oddalili się potajemnie z Suchotówka powiatu Inowrocławskiego,
- 11) Jan Karol Schlieper z Biegedzia powiatu Wyrzyskiego, który już po roku 1810. oddalił się z tamtąd,
- 12) znikła od lat 40stu Barbara z Walewskich pierwszego ślubu Żalicka, ostatniego Zby-

chikowska, której pobytu ani wieku wysledzić nie było można.

- 13) Teodozya Pawłowska, panna, która około roku 1816. udała się z Bydgoszczy do Polski,
- 14) Jan Pusch młynarczyk z Sophienthal, który w roku 1818. udał się na wędrowkę do Polski,

teraz ich successorowie i spadkobiercy wzywają się niniejszém, ażeby nam o swém życiu i pobycie natychmiast dali wiadomość, lub też zgłosili się w terminie na

dzień 6. Października 1841.

zrana o godzinie 9tej przed Ur. Pietzker Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego wyznaczonym osobiście albo przez pełnomocnika, na którego przedstawiamy im Kommissarzy sprawiedliwości Schoepke i Schultza II., gdyż w razie przeciwnym jeżeli ani wiadomości nie dadzą, ani się też nie zgłoszą, będą uznani za umarłych, a ich majątek wydany zostanie najbliższym wylegitymowanym ich successorom i spadkobiercom.

Bydgoszcz, dnia 17. Października 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Międzyrzeczu.

Część lasu w Pszczewskim boru położona, successorom po kupcu Viebig należąca (Schalm zwana), oszacowana na 5117 tal. 23 sgr. 6 $\frac{1}{2}$ fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z warunkami w Registraturze, ma być

dnia 9. Lutego 1842.

przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni, a mianowicie successorowie po kupcu Chrystyanie Viebig i małżonce jego Annie Maryi z Küntzlów, wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.



Wydarzały się oddawna przypadki, iż tytonie z naszą etykietą nie bywały opatrzone nazwiskiem.

Czynią to jawnie fabrykanci pokatni, chcący omamić publiczność, nastroczając jej tytonie jako nasze.

Pocytujemy sobie za obowiązek zwrócić na to uwagę kupujących od nas i prosimy, aby zawsze uważali na naszą firmę, która dokładnie na każdej paczce jest wyrażoną.

Mianowicie znaczne nadużycie dzieje się przy etykietce naszego knastru holenderskiego, która dokładnie będąc naśladowaną nie zawiera nazwiska, na co palący tytuń zwykle nie

uważają. Z tego korzystają fabrykanci pokatni na szkodę kupujących.

Powtarzamy więc, iż na tym naszym Knastrze holenderskim nasza firma

Ermeler & Comp.

pięć razy jest wydrukowaną, i że gdzie nie masz tej firmy, tytuń jest nieprawdziwy i nie z naszej fabryki pochodzi. Na innych tytoniach, np.

na tytoniu Ermelera № 6. i t. d. zawiniętych w biały papier, znajduje się jeszcze prócz tego nasza firma jako cecha wodna w papierze.

Gdy to doniesienie zapewne czyni się w interesie wszystkich resp. palących tytoni i uczciwych fabrykantów, przeto tem większy rozumiećmy mieć powód podać je do publicznej wiadomości.

Berlin w Sierpniu 1841.

Wilhelm Ermeler & Comp.

Dzisiaj po południu zgubiono na drodze od bramy Wronieckiej przez ulicę Wroniecką i rynek woreczek z niebieskiego jedwabiu z 5 sztukami złota i jedną talarówką. Kto odda te przedmioty w domu kowala Scheller na pierwszym piętrze, otrzyma 5 tal. nagrody. Poznań, dnia 13 Sierpnia 1841.

Dobrego, pięknego i suchego zimowego rzepaku do siewu dostać można w pomiernej cenie u Juliusza Kantorowicza, ulica Dominikańska Nr. 2.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 13. Sierpnia 1841.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	gote-wizną
Oblig. długu państwa	4	104 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	79 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii z bież. kop.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Królewieckie dito	—	—	—
Elbląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	—
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wój- Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	8 $\frac{1}{2}$	7 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4